

E XVIII 1. 62

<http://rcin.org.pl>

<http://rcin.org.pl>

L O R Y N E T K A
F I L O Z O F I C Z N A.

z Francuzkiego na Polskie

P R Z E Ł O Z O N A.

T O M I K I I.

Difficile est propriè communi dicere.

Horat:



Roku 1787.





L O R Y N E T K I

FILOZOFICZNEY CZĘŚC DRUGA.

Uważając niektórych ludzi wiele się ceniących, nieledwiebym rozumiał iż oni to czynią z szczerego serca, z przeswiadczeniem się o własnych zasługach. Dajmy im pokoy y nie mierzaymy ich w tey rokoszy, to jest najmnieysza iż oni się sami łzacią, kiedy tylko nikt tego dla nich nie czyni.

* * *

Impertynencya w Kobietach
wysokiego urodzenia prawie
zawsze jest w stosunku wspa-
A 2 cznym



cznym ich starszeństwa co do honoru. I tak Xiężniczka jest grzeczniejsza niż Markiza, ta znowu bardziej niż Kontelsa. Te odmiany stanów nie unikaia bystrego oka Obserwatora, lubo mało co uważane są od pospółstwa, które zawsze bardziej rozumie się byź szanowane przez pogardę Kobiety tytułowaney, nizeli przez grzeczność równych sobie co do stanu ludzi.

* * *

Miłość własna Kobieta niezmiernie na ten czas cierpi słyszac pochwałę drugiey Kobiety, zdaie się bowiem iż to czynią z krzywdą iey, przymuszoną będąc zgadzac się na piękność osoby swoiey płci, z wielką
tu-

trudnością przychodzi iey wyznaczyć takową prawdę, y kiedy się zdarza słyszeć Kobieta mówiącą o swoiey rywalce (które mi są wszystkie między sobą) iż dosyć dobrze wygląda, można być pewnym iż ta jest bardzo piękna.

* * *

Obyczaje osobiste mieszkańców Wielkiego Miasta stosowne są daleko więcej niż można rozumieć do różności Profesyi. Biegły Obserwator rzadko się tam kiedy omyli y skoro tylko pomowi niektóry czas z tym y owym, zgadnie natychmiast jego stan tak łatwo, iak człowiek znający świat natychmiast poznać może ludzi dwor-

A 3

skich



skich z ich liberyi y herbow.

* * *

Na ochydę wieku 18. mieniące-
go sie wiekiem Filozoficznym,
dzieła które się podobaią dale-
ko więcey znaczą na świecie
niż dzieła które czego uczą.
Zabawiac lenistwo ludzi świa-
towych, interesować ich, nie
poruszaiac ich wcale, wy-
dobywac ich czucie bez poru-
szania do tego sprężyn, ten iest
w kilku słowach sekret podo-
bać się im, co się tyczą potom-
ności, to wcale rzecz inna,
gdyż iuż dawno iak o niey nie
myslemy.

* * *

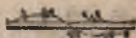
Znam ludzi niezmiernych żar-
łokow dla których obiad iest to
rzeczą bardzo interesuiąca, sie-

dzieć przy stole ciągle trzy godziny, ieść z nadzwyczajnym łakomstwem, toż samo pić, otoż to są całe ich zasługi. Pewny iestem iż tego nikt nie rozumie iżby to bydz mieli ludzie mający rozum, ale ia mogę upewnić sądząc przynajmniey z grzeczności którą tam odbieraia iż to są ludzie z doskonale dobrych kompanii.

Wszystkie domy Syrapu odmieniaią się na sklepy, które wiedzieć można po wszystkich kątach, po wszystkich przysciach, po wszystkich ogrodach, nawet y po pod schodami. Jeżeli ta zaraza potrwa jeszcze który czas, potrzeba be-

A 4

dzie



dzie koniecznie sprowadzić Kolo-
niam kupujących, nie długo bo-
wiem będzie więcej Kupcow.

* * *

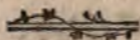
Ludzie wielkiego świata gra-
ją scenę na wielkim teatrze y
zyskują z wszystkich pożytkow
które wynikają z ich wyniesie-
nia. Rządzą wszystkim procz
powszechney opinii która prę-
dzy lub później karze ich za
nas. Znieważają nas y przy-
muszają nas płacić swie głup-
stwa, lecz -----

----- *quand la farce est mal re-
presentée,*

*Pour notre argent nous siffions
les Acteurs.*

* * *

Znacznie szczęśliwe powo-
dze-



dzenia przyprowadzają zazdrość do rozpacz, męczą mierność, dokuczają osobliwie ludziom wielkiego świata. Społob podobania się im, jest ażeby ich nie przestraszać wyższością przerażającą ich. Nigdy oni bowiem nie darują temu, którego oczywistym swym przekonaniem przyprowadzić nie mogą z sobą do równowagi.

* * *

Nadętość Xiegarza odbierającego pierwszy manuskrypt młodego Autora, jest to rzecz prawdziwie zabawna. Ci kupcy zesmolonego papieru rozumieją się bydlę jestestwami wiele wazącemi w kraju, a ponieważ przedają dzieła ludzi uczonych, ro-

A 5

zu-



zumieią się bydź w stanie są-
dzenia o nich. Oy dowcipy!
dowcipy! przez iakie wy nie
musicie przechodzić drogi nim
doydziecie tylko do samey sła-
wy. * * *

Z wszystkich kupcow Syra-
pu naygłupszemi są księgarze. W
liczbie trzechset ciężko znaleźć
czterech którzyby mieli naukę,
a żadnego nie masz któryby
znał to, co bydź powinno czę-
ścią iego wiadomości. Wielu
jest takich którzy czytać nie u-
mieją, a gotowbyn się założyć
iż ledwie się dwoch znajdzie
którzyby byli w stanie napisa-
nia po francuzku iedney cwiart-
ki papieru bez popełnienia błę-
du ortograficznego.

Ory-

* * *

Oryginalność bardziej się
 podoba a niżeli bawi ponieważ
 nie zawsze wiemy iey użycia.
 Prawdziwe oryginały są bar-
 dzo rzadkie a rodzaj ich tym
 bardziej zachowywany być
 powinien, im bardziej osobli-
 wie teraz jest wielką zasługą nie
 być nikomu podobnym.

* * *

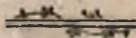
Nie masz szlachetniejszego
 sentymentu wielkiej duszy iak
 jest przyjaźń, y podobność to dla
 tego teraz o prawdziwą jest
 bardzo trudno.

* * *

Złodziey który cię okradnie,
 w moich oczach jest mniey win-
 ny aniżeli niepodczciwy zwo-
 dzi-

A6

dzi-



dziciel, zakałę przynoszący we-
 złowi małżeńskiemu. Pierwszy
 bowiem jest ci przyczyną utra-
 ty łatwey do nadgrodzienia, kie-
 dy drugi odbiera ci to czego
 potym odzyskać nie można. Z
 tym wszystkim przez fatalność
 dla obyczajów godnych nas,
 pierwszego wieszaią, kiedy dru-
 gi jest najsłodsza roskolzą dla
 dobrej kompanii.

* * *

Nie masz w literaturze stanu
 któryby wyciągał wiekizy wia-
 domosci, rozsądku, y gustu, iak
 stan Journalisty, a nie masz za-
 dnego do któregoby się bar-
 dziey ciśniono. Ustanowiaią
 dzisiaj Journale tak, iak gdyby
 zakładano kawiarnie, wiele bre-
 dni,

dni, za losyć pedanteryi, wwszy-
 ftko to wzmocnione potroyną
 dozą głupstwa, zuchwałosci y
 impertynencyi, otoż to jest z cze-
 go można zrobić Journalistę mo-
 drego. Znałem nawet iednego
 który miał takową miłość swey
 profesyi, iż nie mogąc nikogo
 dostać na subskrypcyą, sakryfi-
 kował corocznie 1200 liwrow
 z swey kieszeni, ażeby tylko
 mógł niemilosiernie szarpać
 wwszytkich uczonych ludzi.

* * *

Nie potrzeba rozumieć iż Pa-
 nowie Journalisci czytają wwszy-
 ftkie dzieła o których donoszą:
 byłby to bardzo gruby błąd.
 Wiernie wypisać tytuł, prze-
 biedz przedmowę, przeczytać
 z atten-



z attencyą rejestru, rozumować potym na tę y owę stronę, wzywac' często gustu, szarpać o sobie żywych wynosząc zasługę umarłych, o toż to jest w kilku słowach sekret uczynienia zbioru książki, a co większa bardzo wielu z tych Jmciow nie czynią nawet tych ceremonii.

* * *

Spokojność duszy y czucie sumnienia wolnego od zarzutów, są to dwie rzeczy istotnie potrzebne temu, który chce kosztować roskoszy. Aleć też to podobno dla tey samey przyczyny ludzie wielkiego świata nie bawią się prawie nigdy.

* * *

Dziwujemy się widząc Filozofów częstokroć czulszych na

niektóre przypadki a niżeli innych ludzi, zdaie mi się atoliż oni, lepiej poznaiac rzeczy od pospolstwa, lepiej też czuć powinni cenę lub strataę tychże.

* * *

Miłość y spokoyność nigdy iezcze nie miełzkały w iednym domu, spokoyność y szczęście przemielzkiwaią częłtokroć same z sobą, ale dobroczynność y wdzięczność nigdy się z sobą nie spotykaia: *WIADOMOSC DO CZYTELNIKA.*

* * *

KWINTUS KURCYUSZ powiada nam iż Alexander miał zwyczaj kłaść łobie pod poduszki Iliadę Homera w złotey pulzce zamkniętą. Gdybyśmy
zay-



zayżreli pod Głowy dzisiey-
 fzych Alexandrow, zapewne-
 byśmy tam co innego znaleźli.

* * *

Zaluzya iest daleko mocniej-
 sza w kobietach niż w męszczy-
 znach, y można także powie-
 dzieć iż ona iest u pierwłznych
 dowodem prawdziwey miłości.
 Urażona bowiem ambicya łą-
 czy się u tey płci z czuciem ser-
 ca, y dla tegoć też to iest gwał-
 townieysza y bardziej doku-
 czająca.

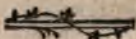
* * *

Kiedy kobietą czułą powo-
 duie interes miłości w ten czas
 dowodem są łaiania, rzadko
 bowiem zwykły wyrzucać
 co człowiekowi im obojętne-
 mu.

ru. Chęć uczynienia godnym swey miłości tego, którego iey serce sobie obrało, każe często-kroć mówić twardym ięzykiem, na którym się mylić nie trzeba, a który jest bardzo słodki aby sobie nań zasłużyć można.

* * *

Jest rzeczą arcy-trudną, ażeby wielka przyjaźń między dwiema osobami różney płci nie miała się odmienić w miłość. Lecz skoro tylko pierwsze to czucie rządzone szacunkiem y obowiązkiem nie wychodzi z swoich granic, bez wątpienia jest rokosniejszy niż drugie, sprawia ukontentowanie tym młodsze im bardziej to jest niepomiészane zgryzotą. Prawda którey
niki



nikt czuć nie może iak tylko
 czyste y uczciwe dusze, nie-
 zepsute ieszcze obcowaniem
 świata.

Nie masz nic tak interesują-
 cego dla Obserwatora iak no-
 cne spacer y po ulicach Syrapu.
 Wynaleść tam może tyfiączne
 rzeczy ukryte oczom poſpoli-
 tym, do których poznania do-
 pomagają mu ciemności nocy.
 Poznaie tam z wszelką wolno-
 ścią obyczaje tym ciekawſze, im
 te mniej są znane, y które przed
 wybornemi dziełami Pana *Re-
 tif de la Bretone* wcale wiado-
 me nie były. Łatwo więc prze-
 konać się, iż ośm dni tak użytych
 są tak daleko użyteczniejszye
 dla

dla Filozofa, aniżeli trzy lata
przepędzone w najlepszej kom-
panii.

* * *

Mowilem nie raz y nigdy nie
przeftanę powtarzać tego, iż Lu-
dzie uczeni dalekoby więcey
zyskiwali towarzysząc częściej
z sobą. Czy możeż bydź co
rozkosniejszyego iak te śniada-
nia filozoficzne przeciągnione
aż do późney nocy, któryche-
śmy widzieli częstokroć przy-
kłady w Syrapie u bezżeńca.
Kommunikacya wiadomości,
zbliżanie się uczuciow, różnica
nawet charakterow, wszystko
to idzie na zysk dowcipu. Jma-
ginacya się zapala, myśl się ro-
zwieżuie, styl nabiera więkzey
mocy



mocy y energii, a wychodząc z takiej kompanii jesteśmy już bez wątpienia już nakarmionemi, lepszemi y zdolnieyszemi do pracy, wolność przy stołach najętych nie jest nieoobietna dla Ludzi Uczonych, tam to bowiem żaden rodzaj przymusu ani ceremonii nie przeszkadza rozbieraniu myśli, nie podchlebiając nikomu y nikogo się nie bojąc (co prawie zawsze jest i dno) czucia są wolne, szczerą wesołość ożywia rozmowy, a nikt nie mając przyczyny tawienia się, wszyscy zostawiają wolne pole przenikłości Obserwatora J. J. Rousseau nigdy w Mieście nie iadał.

Kaffen-

* * *

Kaffenchausy Syrapiyskie
które sobie Uczeni Ludzie nay-
pierwsi niegdyś obrali za teatr
swych roztrząsań zostawione te-
raz są gazeciarzom y Literatom
drugiego stopnia, co jest przy-
czyną wygnania prawie wży-
stkich uczciwych ludzi.

* * *

Naywiększa sztuka człowie-
ka na urzędzie jakim znaydu-
jącego się, a która zdaie się iż
naymniey bywa używana, jest
to sztuka osładzania odmowy,
y to jest podobno jedyny tylko
spółob dla Ministraziednania so-
bie publicznego zaufania, tak to
jest łatwo Panom kontentowac
tych którzy się do nich zbliżają.

Syrap



* * *

Syrap jest to miejsce pełne Sędziów głupich, w którym prawdziwych oświeconych jest rzeczą bardzo rzadką znaleźć. Pierwsi nie będąc w w stanie sami przez się utrzymywania iakowey opinii, bardzo chętnie usiłują grać rolę Journalistów, co przynajmniey oznacza naywiększą modestyą którą mają w swych pretensyach.

* * *

Wzajemny handel Narodów kształćąc ich obyczaje, wypadkiem dosyć naturalnym zmiejszał ich charakter, osłabił ich czucia, y odmienił naturę znakow też odrażających. Ciężko teraz inaczey ich rozroźnić iak
tylko

tylko przez mgłę y nie rozumiem ażeby zważywszy wszystko zyskały co na tym w oczach prawdziwey Filozofii.

* * *

Kiedy Autor dokończył dzieła Dramatycznego, można powiedzieć iż to była naymniejsza podjęta praca. Kłaniać się Aktorkom, głaskać Komedyantow, czułgać się u Panow, bez potrzeby, czekać w przedpokoju Archontow (istnego niezczęścia dla nauk) taki jest teraz los Geniuszu. Zdaie mi się iż to tak nie bywało za czasow Korneilego, Racyna.

* * *

Jest to wielka kwestya ażeby ją rozwiązać, czyli opinia która
upodia



upodła stan Komedyanta jest rzetelnie przesądem lub nie. P. de - Voltaire nic na nie nie odpowiedział. My też bardziej jeszcze ukryjemy myśl naszą: Zdaje się atoli iż ta rzecz warta ażeby była zgruntowaną y roztrąsaną.

* * *

Miałoby to być prawda iż różność stanów w towarzystwie jest ceniona w stosunku wspólnym ich wzajemnym y użyteczności? Kupiec przedający brednie ma większą konsyderyacją niżeli kupiec przedający rzeczy pożyteczne, Filozof idzie pieszo, w ten czas kiedy tancerzyk szalony, wartolep przez swe początki, śpiewak złośliwy,

wy, lataią w pojeździe zaboy-
 czym y do tego ieszcze nasmie-
 waią się z człowieka wielkie-
 go Jeniuszu grożąc mu niebe-
 spieczentwem iego exystencyi,
 kobiety nie zwykły się poka-
 zywać na horyzont iak w ten
 czas kiedy dwie trzecie części o-
 bywatelow spoczywaią na łonie
 snu. Nie lubią się bawić iak
 tylko przy świecach których
 zwodnicza iasność pożytecznie
 się nadaie dla ich pożyczaney
 piękności. Prawie wszystkie
 rozwiodły się z światłem dzien-
 nym, znam nawet takie które
 od 20 lat nie widziały słońca.

* * *

Spofob ażeby bydz zawsze

B fzcze

Lor: Tomik II.



szczęśliwym, jest żyć z niższemi sobie albo przynajmniey z równemi. Dusza znayduie się w doskonałej równowadze zasadzie nayistotnieyszey prawdziwego szczęścia. Prożność spotyka rozrywki bez umartwienia, czucie ambicyi nie bywa więcey budzone od porównania upokarzającego y męczącego, a uważając wszystkie okoliczności, rozum, zdrowie, talent, y cnota nie mogą iak tylko zyskać na takowym rodzaju życia.

* * *

Gdyby dusza ludzi uczonych nie była czulsza na słodycz sławy, iak na ziadliwe pociski zazdrości, przyznać trzeba iż
ich



ich exystencya byłaby bardzo nędzna. Naynikczemnieyfe powodzenie oburza przeciw nim ludzi głupich, to iest więcey niż dziewięć dziesiątey części dobrej kompanii: po czym następują Journale, Gazety, paszkwile bezimienne, odpisy sekretne *itd.*

* * *

Syrap iest to kray na świecie w którym bez wątpienia naywięcey znayduie się Uczonych ludzi a w którym iednakże szarletani wszelkiego rodzaju robią naywiększe fortuny: oszustow tam pełno a od tego czasu w którym wierzą w hydrokopy magnetyzm *itd.* nie masz tey fantazyi o ktorey szczęśliwy n poštěpku możnaby desperować

nie






nie będąc iey oczywistym świadkiem.

* * *

Noc jest to bez wątpienia nayspomyslniejszy czas do kompozycyi ten to jest, w którym obraz tego co nas we dnie uderzało wystawia się daleko żywiej w naszej imaginacyi. Ponura spokojność, smutne ciemności, wizerunki się przykładają do udzielenia energii myślom głębokości medytacyi, mocy pisania. Bogdayby ludzie uczeni przeniknęli się prawdą y poświęcali nauce tak drogi czas ktorému nikt procz nich nie jest w stanie nadać szacunku.

* * *

Coż ma czynić mąż gdy widzi



dzi iż kto inny iego żonę ko-
cha?

* * *

Nic odpowiada la Fontain,
to się nie naylepiey będzie po-
dobało wielu ludziom ktorzy nie
są przekonani iż im mnieyszy
jest hałas w takiej okazyi tym
własnie jest lepiey. Niechay
się nad tym zaştanowią a zwa-
żywszy wszystko zobaczą, iż
naywiększy Moralista y nay-
większy kaznodzieia ostatniego
wieku dobrze mowił, kłótnie
nie pomagają do niczego nie u-
walniają od niczego, y wcale
nic nie skutkują, ale Mężowie
Syrapiyscy dokładnie są o tey
prawdzie przekonani: Wiemy
my o tym y dla tegoć też to nie

B 3

do



do nich ten artykuł się sziaga. Thorze fałszywie uwiadomieni przy zaczęciu iesieni zwykli reprezentować Syrap jako miejsce w którym pełno znayduie się pozasadzanych złodzieiow y zboycow. Nie masz tey bajki ktoreyby tym końcem nie powiadano a którą głupstwo prożnowanie albo dziecinna ciekawość zbiera y rozfiewa. Dobrze tu więc na tym miejscu uwiadomić cudzoziemcow, iż nie masz miejsca na świecie bezpiecznieyszego, iak są ulice Syrapiyfskie, iże procz karet y błota ktorych się codziennie większa mnogość pomnaża, nie masz nic takiego coby tamowało cyrkulacyą publiczną y brosiło

niło przechodu obywatelom.

* * *

Ludzie wielkiego świata znajdują długi bardzo dzień, y nie wiedzą co mają robić. Ludzie uczeni znajdują czas bardzo krotki, y zawsze się żalą iż go dosyć nie mają. Nie możnaby to uczynić zamiany takiej, z ktoreyby obydwie strony korzystały, to jest dodać próżnowanie pierwszych, do pracy drugich, coby się prawdziwie nazywało podwoić ich exystencyą. Ja już dawnego czasu czynię moje śluby ażeby takowe rozrządzenie doysć mogło swego skutku.

* * *

W Syrapie albo bardzo wczesnie

B 4

śnie



śnie albo bardzo późno obiadaią, stosownie do natury zabaw a zwłaszcza do godziny spektaklow. Potrzeba kto chce mieć ukontentowanie widzieć nową sztukę, koniecznie nie iść obiadu co właśnie dla ludzi uczonych którzy zwłaszcza kolacyi nie używają jest rzeczą nie najprzyjemniejszą, albo iedząc nie znaleźć więcey miejsca na komedyi. J to jest znowu nowy sposob ktorego używają Panowie do oddalenia od swego stołu uczonych ludzi nie mających małych loż.

* * *

Droga nieprzyzwoitość przy stołach ludzi bogatych y ktora się daleko częścicy widzieć daje jest



ie jest niegodziwy zwyczaj zostawiania talerzy y napoiow na dyspozycyi słuźących. Ten niegodny rodzaj ludzi robi sobie złośliwą rozrywką morzenia głodem lub pragnieniem uczciwego mieszczanina ktory nieprzyprowadza za sobą podobnego im próźniaka. Zwłaszcza też autorom takowe czynią usługi iak gdyby we wszystkich kondycjach głupstwo miało iakowys̄ pożytek walczenia z dowcipem. Pan zamiast zalecenia tym próźniakom burtowanym starania o siedzących przy stole, śmieie się sam w sobie z ich impertynencyi upowaznia ich przez swoje słabość y czyni sobie dziką rozrywkę obra-

B 5 zania



żania niedostatku przez świce-
nie się z pompą czynym zby-
tkiem który na pożytek nawet
momentalny zaproszonych, nie
jest obrocony. Wiadomo iak
sobie postąpił w takiej okoli-
czności jeden Kapucyn: lekcyja
była dobra ale brzuchaty Pod-
skarbi któremu była dana roz-
śmiał się nie profitując nic z niey
otoż to jest taki los moralności
y filozofii u Panow.

* * *

Skorośmy już przyśtapili do
tego rozdziału muszę ieszcze wy-
lać moię żość na drugi zwyczaj
postanowiony niby na pozor dla
wygody przychodzących, a kto-
ry powieźdźdźszy prawdę nic in-
nego nie jest iak wykwinne upo-
ko-

korzenie wymyslane od ambi-
 cyi dla udrczenia skromności.
 Są to odźwierni. Nie widzę
 nic bardziey upokarzaiącego
 uczciwego człowieka iak spra-
 wianie sie które czynić potrze-
 ba tym obrazaiącym faktorom,
 kiedy kto chce wniść do do-
 mu. Nie dosyc' ażeby wypeł-
 niali prostą powinność opowia-
 daczow ktora im przysloi, ro-
 bią sie nadto niezbytymi uprzy-
 wiliowanemi Kwestyonarzami
 rządaiąc sprawy zamiast od' po-
 wiadania. Potrzeba sie wyspo-
 wiadać tym galonowanym Lła-
 znom z swego nazwiska, z swe-
 go stanu, z swych interesow y
 pobudek które przyprowadzaią;
 wielkie jest szczęście jeżeli po
 B o skon-

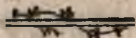


skończonych interogatoryach nie odmowi wniścia o toż to jest pierwszy stopien niewoli przez który przechodzić potrzeba nim przydziemy do Panow, a nawet y do innych ludzi bogatych. Ta ceremonia tak daleko jest przeciwna mojemu charakterowi y moim początkom żem iuż uczynił stateczne przedsięwzięcie nienawidzania nigdy ludzi z odzwiernemi, a nawet ieszcze bardziej z Szwaycarami, y z tym się tu ogłaszam publicznie ażeby ci Jchmc. moiey niebytności inszym przyczynom nie przypisywali Coby mi nawet zważywszy wlystko dosyc było obojętne.

Nie

Nic nie masz podług mnie nieznosnieyszego iak Parapluie y w tey mierze idę za opinią ludzi uczonych ktorzy się zapatruią na ten mebel iako na naprzykrzoną prezerwatywę, albo iako na ubior nie wygodny. Nie rzadko iest widzieć ludzi okrytych suknią od deszczu uzbroionych laską, niosących przytym wielki rękaw mających przy boku długą szpadę opatrzonych nad to ieszcze namiotem kitaykowym, tak dalece iż z całym bagażem podobnieysi iesteśmy bardziey do przenoszących się z iednego mieszkania na drugie, aniżeli do odbywania wizyty.

Fiakr



* * *

Fiakr nie sprawia ani ukontentowania, ani honoru, ani żadnego nie przynosi profitu. Wsiadłszy do niego czuiemy kołysanie y sturkanie tak częstokroć mocne iż to bydz może przyczyną osłabienia nerwow. Wyśiadłszy z niego strzedz się trzeba swoich sukien swoiey bielizny y samego siebie. Wiemy bowiem iż w czasie wizyty robak gryzący przymusza nas do skrocenia iey y do odchodzenia z kompanii nayzabawnieyszey. Za co więc ięźlic fiakrem.

* * *

Nie znayduie nic wygodnieyszego nad fiakr. Będąc zmordowanym znayduie na moje rozkazy

kazy y to w przedzie siedzenie
 chodzące na którym odpoczy-
 wam coraz daley posłepując.
 Zabłądzwszy przewodnik grze-
 czny ofiaruje mi się naprowa-
 dzić mię na mą drogę przyśła-
 wić mię do moich interesow.
 Jeżeli deszcz pada znajduię
 schronienie broniące od spus-
 szenia mey zbudowaney fryzu-
 ry jeżeli jest błoto nieco mniej
 przecież zwalac się można wtym
 pojeździe, niż idąc piechotą. Dla
 czegoż więc nie używać zawsze
 fiakru?

* * *

Prawdziwa Filozofia ktora
 nie inszego nie jest iak tylko
 miłość dobrego, wygodnego, y
 uczciwego, dość daleko w tym
 wieku



wieku postąpiła. Po między reformami ktore iey winni iestesmy bez wdzięczności kładę zniesienie kapeluszow pod pachą zwyczaj śmieszny, dziecinny, dziwaczny, przeciw ktoremu ludzie zdrowego rozumu dawno wołali. Już chodzimy dzisiay bez płaskich kapeluszow używając na to miejsce rękawow y potrzebaby zewszyltkim stracić rozum chcąc przeciw temu co mówić.

* * *

Uważałem iż ci ktorzy nawięcey pisali za tolerancją byli w ogolności najmniey tolerantami świadkiem tego P. de Voltaire P. d'Alembert, P*** y wielu innych. Xięża przeciwnie,
pre-

przeciw którym zawsze krzy-
czą nie bardzo wiedząc dla cze-
go, Xięża mowie są najspokoy-
nieyszemi, nie prześladują ni-
kogo, mniey daleko szczekaia
filozofowie zostawuiąc prawie
każdemu wolność czynienia iak
by mu się podobało, wyłączam
tu atoli niektorych Fanatykow
nie oświeconych którzy krzy-
czą iak opętani rzucaiać się
po ambonie iak diabeł w kro-
pielnicy a ktorych szarpanie się
gesta y dzikosc zleby nam da-
wały sądzić o moralności ewan-
geliczney, gdyby ta nie była
rownie wyższa nad bluźnier-
stwa Ateuszow, iak iest nad
wszystkie Apologie świętaszkow.

Lituy-



Lituemy się nad losem człowieka którego nieszczęśliwa pasja przywiązała do obiektu niemu nieprzyzwoitego. Ale lituemy się tyjąc razy ieszcze bardziej jeżeli inklinacya nim rządząca przymusza go żyć z kobietą ktorej sposob życia wcale jest odmienny od iego, czyniąc bezprześlannie przeciwność swych czuciow z twemi początkami y swey miłości z swą wolą. Takowa przymuszona sytuacya może wprawdzie uczynić dobro w charakterze, ugruntować filozofią y wzmocnić cierpliwość ale to prawie zawsze dzieje się kosztem naszych osobistych przymiotow.

Męka

Mękatkowa jest nad wszystkie inne okrutniejsza tak dalece, iż w takowym stanie kilka miesięcy przepędzonych odeymia dzielęć lat nacyerstwieszego życia. Młodzi ludzie chcieycie przeczytać siedmnaście razy to co wam tu piszę bezżenny, nim przyśtąpicie do robienia nierozrywanych węzłów.

* * *

Nigdy boleść nie jest tak ciężka iak jest mocna żalność.

* * *

Przysłowie bardzo prawdziwe ktorego aplikacyą codziennie widzimy. Zwykliśmy tak okazałą rozpacz nosić iak zwykliśmy żalobę nosić dla Etykiety



kiety a iak pierwsze tak drugie z niemniejszyym rygorem zachowywane bywa, kobiety osobliwie ktore iak nam iest dostatecznie wiadomo umieją rządzić swemi łzami, dziwnie celują w okazywaniu boleści. To co mi się zaś podoba iest, iż widzą iak rządzić swoim umartwieniem z przedziwną zręcznością, którą umieją stosować do okoliczności bez proflituowania interesu swoiego serca. Ta wdowa ktora zdawała się chcieć towarzyszyć swoiemu zmarłemu mężowi do grobu nie czekając końca żałoby obiera iuż sobie czwartego. Ten mąż ktory martwiąc swoię żonę przyspieszył iey śmierci, używa całej własney

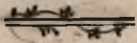
sney miłości do przekonania innych iż iey bezprzeſtannie płacze a po mimo iego publicznego pocieſzania ſię ſzczerze ſobie ieſzcze imaginuie iż dają wiarę iego żalowi.

* * *

Zwyczaj oddawania wizyt wymyſlony przez proźniactwo, z intereſu utrzymywany, ożywiany przez głupią proźność, nie powinien ſię rozciągać iak tylko do Ludzi wielkiego ſwiata. Nikt bowiem nie umie ſztuki pędzenia czasu trzy razy na tydzień cztery godziny ciągle na nudzeniu ſię w pojeździe, obrażania uſzów ſpokojnego obywatela, tłuczeniem ſię we drzwi domu samotnego, mordowania



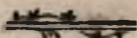
wania schodow ciężarem swo-
iey nieużyteczności, nakoniec
gadania bez wiadomego komu y
sobie znaczenia. Boże broń a-
żebyśmy im mieli uymować tak
szlachetnych przymiotow, kto-
rych oni aż nadto wspaniale u-
żywaią. Atoli niechay będzie
wolno ludziom oświeconym a
zwłaszcza ludziom zatrudnio-
nym, żadnych nie oddawać
wizyt iak tylko pierwszego
dnia Stycznia, y to na cały
rok, tudzież nie chodzić iak
tylko po swoich przyiaciołach
y to w ten czas kiedy im się
podobac będzie y w ubiorze ta-
kim w iakim im się zda: niechay
więcey nie będą przymuszeni
za zapłatę smutnego obiadu wi-
zytę



zytę oddawać smutnym figuram, y tracić izacowny czas na bredniach, ieżeli zaś inaczey, ludzie wielkiego świata niechay się więcey nie spodziewaią widzieć ich u swego stołu. Powrocają się do onych szczęśliwych gośpodarskich obiadów od których nigdy nie powinni byli odchodzić a rzeczy bez wątpienia tym lepiej poydą gdy każdy mieć będzie swoje miejsce y swoy charakter.

* * *

Radzilbym każdemu cudzoziemcowi chcącemu w krotkim czasie mieć wyobrażenie obyczaiow, zbytku, grzeczności y rozkoszy Syrapiyczykow, aby chodził piechotą od siodmey aż do



aż do iednastey w wieczor przy końcu miesiąca grudnia po ulicy Sgo Honorata znalazłby tam bowiem materyą do rozlicznych uwag, a my chętnie się podeymuiemy bydz iego przewodnikiem w tey podróży albo Ciceronem w iego obserwacyach.

* * *

Samoboystwo ktoreśmy bydz widzieli bardzo wzięte przed kilka laty w Syrapie zdaie się iż cokolwiek straciło twoiego kredytu. Zbytek nieszczęśliwości sam tylko może upoważnić tę manią niszczenia się na którą szkodliwa filozofia każe nam się zapatrywać iako na ostatni termin naszych boleści. Zdawałoby mi się iż to jest więkksza

księża odwaga gdy kto mężnie
 znosi niezdolności swojego ży-
 cia aniżeli gdy się z niego uważa-
 nia przez takową podłość.

* * *

Uważano iż kobieta która jest
 bardzo wesoła prawie nigdy nie
 jest kobieta czułą, zdaie się iż
 zbytek wesołości przeszkadza
 y nieiako nie dopuszcza wydo-
 bywaniu się przymiotów duszy
 y że ukontentowanie nie może
 się iednoczyć z uszczęśliwieniem.
 Z wypadku początku tego po-
 kazuje się iż człowiek niezczę-
 śliwy jest zawsze żartobliwzy
 aniżeli ten który niczego nie
 pragnie. Bez przestanku bo-
 wiem nakłania swoje duszę

C

ażebym

Lor: Tomik. II.



ażeby puściła widowisko bole-
ści a przyswoiła sobie przymu-
szoną wesołość ktorey inni czę-
stokroć nie poznają a prawie się
zawsze bawią. W reszcie weso-
łość ktora w piękney płci zdaie
się tłumić czucie, nie działa ta-
kowego skutku na nas.

* * *

Znałem kobiety ktore tak da-
leko były niewolnicami swoich
perukarzy iż takowych regular-
ność lub niedbalstwo decydo-
wały o użyciu całego dnia. Ja-
koż w samey rzeczy miały racya,
coż bowiem znaczy kobieta bez
swoiey toalety a zwłaszcza w Sy-
rapie? Nie iestże to tyfiac razy
ieszcze gorzey iak autor własney
miłości, albo iak Petit Maitre bez
awanturek, albo iak adwokat



bez sprawy, albo iak Komedya
bez spektatorow, albo iak ap-
tekarz bez cukrow.

* * *

Rozum dla dowcipu iest tym,
czym iest stroy dla piękności.
Jedno iest potrzebne dla drugie-
go. Piękność atoli, może się
wcale obeysć bez pomocy sztuki,
tak iak dowcip bez wspar-
cia pamięci; wywrotna konse-
kwencya nie zawsze iest pra-
wdziwa, iest atoli bardzo po-
trzebna.

* * *

W stanie monarchicznym nie
znayduię pięknieyszey profesyi
nad handel. Jednym pocią-
gnieniem piora kupiec rozkazu
ie światu; jedno imię iego da

C2

leko



leko więcej dobrego czyni niż złączone siły woioownikow u-
działać mogą złego. Nie po-
trzebuie iak rozsądnie uważył
P. Sedaine ażeby cena metal-
lu sęplowi służyła za kaucyą,
możnieyły niż Monarcha pro-
fity iego podpis, iest absolutnym
znakiem iego wielowładności,
kredyt iego sprowadza obfitość
do miast, pomyslność wpolach,
uszcześnieńie na łono familii.
Jego dobroczynny głos daie się
słyszec' od polu do ekwatora,
od tropikow do merydyana.
Gdy rzeknie aż zaraz tysiąc
ludzi wyrządzaiących mu czo-
łobitność odbieraią iego roz-
kazy iako iaką łaskę i dopeł-
niaią ich iak prawa. Czy
może

może być godniejszy stan dla
serca który jest prawdziwym
dobrym przyjacielem, dla duszy
szlachetnej, dla charakteru wy-
niosłego? Czy może być szla-
chetniejszy urząd nad ten kto-
regu początkiem jest miłość
ożywczy a szczęśliwość publi-
czna skutkiem . . . Prawda to
jest iż kupiec który jest oszu-
stem, wzgardziwszy świętość
praw usności, na złe używają-
cy owych przywilejów, ma wię-
kszą władzę jak drugi uczynie-
nia złe: ale też taki człowiek
jeżeli się znajdzie powinien
być oddany na przekleństwo
całemu światu y każdy się po-
winien zgodzić ażeby jak wpo-
myślności uciekać od niego tak

C3

w nie-



w nieszczęściu gnębić go. Nędzny to jest człowiek który przez słabość waży się bronić lub ukrywać zdraдлиwego bankruta! staie się bowiem taki włpoł winowaycą zbrodni a nawet kompasysa iego jest kary godna.

* * *

Używanie napoiow tegich tepi zmysły nie enerwuiąc ich, używanie zaś napoiow gustownych enerwuiie zmysły nie przytepiaiąc ich. Uważaiąc w ogolności zdaie się iż napoie są przyiaźne dla ludzi literatow w teyż samey proporcyi iak są metrefsy dla Podskarbach. Podobne towary są z gatunku tych ktore bardzo rozsądnie kupo-

~~***~~
 kupować potrzeba ażebyśmy się na nich nie oszukali y nad potrzebę ich nie używali, w tey mierze bowiem zbytek tym jest niebezpieczniejszy im truczna ta jest łagodniejsza, ile że wszystko co omamia zmysł człowieka lub sprzyia iego skłonnościom prędzey lub późniey przyprowadza go do swoiey zguby jeżeli ich nie pomiarowanie używa. Jest to nie zawodna prawda iż bez niektórych rzeczy y bez niektórych osob łatwiey daleko jest obeysć się, niż wstrzymać się od nich.

Znayduie się pewna cnota która ze wszystkim między nami

C4

zginę-



zginęła y prawie nie iest wie-
cey znana po wielkich Mia-
stach, a ta iest goſcinność. Od-
bywana od naszych przodkow,
miła ieszcze dla naszych Dzia-
dow, dla nas iest wcale rze-
czą nową. Nieufność matka
beſpieczeńſtwa a Corka egoiz-
mu, nieufność mowie wzięła
mieysce temu ſentymetowi
ludzkości ktory nami powodo-
wał do przyimowania naszych
braci nie mających ſchronienia
albo przynajmniej czynienia
ludzkości cudzoziemcom w na-
ſzey oyczyźnie na hańbę wy-
nioſtey filozofii oſmnaſtego wie-
ku; u mnichow teraz u mni-
chow tych wywołanych y o-
ſzkalowanych upodlonych na-
sza

szą niesprawiedliwą ich pogardą, u
mnichow mowie szukać potrze-
ba nauki dobroczynności, grze-
czności, y gościnności.

* * *

Jeden Dowcipny Autor z
wielu przyczyn godzien szacun-
ku zrobił dySSERTACYĄ co wyraz
Oyczyzny dawniey oznaczał. Z
wielu atoli (prawie)liwszych ie-
tzcze przyczyn mogłby był zrobić
nad dzisieyłym nowym wyra-
zem *dobroczynności*. **T** subitan-
tium wymyślone od L'Abbé de
S Pierre stało się teraz hasłem dla
wzyskłych egoistów, łakomych
bogaczow, y dla wszytkich tych
ogolnie ktorzy dobrze czynią
dla ostentacyi albo, raczey aże-
byni się lepiej wytłumaczył
C5 ktorzy



ktorzy wcale nic nie czynią.

* * *

Toaleta jest to jedna z rzeczy najszkodliwszych, a nie uważając iey nawet moralnie iak daleko wiele złego przynosi na tym świecie niechay mi tylko będzie wolno opłakiwać czas który jest przyczyną utraty czasu kobietom Syrapiyfskim. Sześć godzin na dzień naymniey do wystawienia ubioru który potrzeba zburzyć kładąc się spać: Niecierpliwość, zły humor, gniew, samo nawet wyteżanie umysłu do tego wielkiego dzieła, ileż to czasu źle użytego, ileż to pracy uczynienia się mniej piękną a ztąd mniej wartaiąca kochania! ładne kobiety

biety! daicie wolność naturze
 ta was upiękni, sztuka bowiem
 was tylko oszpeca. Bszydkie
 kobiety! zatrudniaycie się w
 upięknienie waszego umysłu,
 wykształceniem waszych talen-
 tow, użyciem na dobro waszego
 czucia, a śmiem wam zaręczyć
 iż wam się więcej nie będzie
 potrzeba obawiać rywalek.

* * *

Nazywa się to grzecznością
 kiedy kto wychodząc z jakiej
 kompanii nie żegna się z nikim
 ale w tym momencie znika jak
 złodziej nie opowiedziawszy się
 nikomu y nieukłoniwszy się Nie
 mogłem ieszcze do tych czas
 rozumieć tego sposobu uczi-
 wosci y przyznaię się iż nie zacho-
 wanie



wanie tey etykiety, nie raz mi było przyczyną do popełnienia tyfiącznych głupstw. Zdaie mi się atoli (niechay to nie obraża ludzi dobrego tonu) rzeczą niezmiernie śmieszłą ażeby tym sposobem uchodzić z kompanii, y gdybym miał to szczęście bydz gospodarzem poczytałbym sobie za afront to co podług dzisieytlzych obyczaiow uchodzi za bardzo grzeczne y nazywa się umieć żyć.

* * *

Bogday to przekłetem było to stworzenie ktore nazywają Perukarzem. Usychać z niecierpliwości co rano, gniewać się jak pies, chybiać we wszystkich swoich interesach otoż to są

to są najmnieysze nieprzyzwoi-
tości pochodzące z tego śmie-
sznego zwyczaju który nikomu
nie pozwala wychodzić od sie-
bie nie dawszy sobie wprzod
pomaltykować włosów funtem
łoiu, y nie potynkować so-
bie twarzy mąką.

* * *

Bądź na zawfze błogostawio-
na o peruko dobroczynna kto-
ra mnie powracasz samemu so-
bie moim robotom, moim przy-
iaciołom, moim obowiązkom,
y moim zabawom. Wierna to-
warzyszko mieyscowa znay-
duię cię zawfze w potrzebie.
Niechay się ludzie nieużyteczni
bawią nizeli chcą moją dziką
figurą, niechay się nasmiewają
z przy-



z przyswoionych sobie cudzych
włosow. Sprawiedliwa rzecz
jest ażeby się głupi nasmiewa-
li z tego czego nie poznawają,
niechay ludzie wielkiego swia-
ta krytykują a zwłaszcza umiz-
gusie y kobiety kokietki nie-
chay nie wiedza o szacunku czasu
człowieka zatrudnionego, niech
sobie żartują z niego właśnie
dla tego iż nie truje momentow
nayszacownieyszch w życiu
przy niepożyteczney toalecie,
ktory niestetyż aż nadto jest
krotki dla przyjaciela nauki.

* * *

Czy możeszże bydź zwy-
czay bardziey obrażacy bar-
dziey niełudzki y dzikszy jak
ten ażeby przy poiazdach kto-
re same

re same z siebie po tyle razy zaboyczemi się pokazały pozwalając nadto ieszcze asyšten-cyi zwierzętom bardziey ieszcze o śmierć pripraviającym ludzi? te dunskie psy rownie tak okrutne iak y panowie y nie mnie złośliwe, ktorych szybkość biegu co moment grozi utratą życia naszym starcom, naszym dzieciom y naszym żonom, skutki złośliwego y głupiego zhytku, który pomnaża niezczęście bogactw przyczyniając niebezpieczeństwa uczciwey mierności, sprawiały zawsze w moiey duszy impresya głęboko bolesną. Nigdy nie mogę bez goryczy zapatrywać się na te narzędzia dzikiey nie
ludz.



ludzkości, które wcale żadnego nie mają użyteczności celu, nie są iak tylko sprężynami pułstoszenia, y kiedy sobie w myśli wystawiam iże nieszczęśliwemu JJ. Rousseau groził utratą życia nieszczęśliwy takowy przypadek, serce mi brzmieie z boleści, żyły mi pęcznieią, krew się zapala, y gdybym w tym momencie na ktorego z podobnych krwawych zaboycow narafił, nie ręczyłbym ani za moią popędiwością, ani za iego życiem.

Nie razem uważał iż pieśki dobrej kompanii w wielu okolicznościach podobnemi są do swych Panow. Złosliwe, zdradliwe

dliwe, y thorzowate, zwyczajne swarzyć na człowieka prostego ktorego suknia nie jest broderowana zbytkiem, zdaie się iż ony są umyślnie wpokoju na to ażeby oddalały skromną cnotę y zasługę przyjaciółki prostości. Dotych więc należy ktorzy żyją w dobrych kompaniach decydować ieżeli im się to dobrze udaie: co się bowiem mnie tyczę po tyle razy ile razy miałem to niezczęście znaydowania się w nich, nie zawodnie mi się zdawało iż bardzo dobrze swoje obowiązki wykonywały.

* * *

Nie mogę tego mowić ażebym nie miał nienawidzić zwierząt



rząt y owszem bardzo daleko
iestem od tego ażeby im co zle-
go robic, oburzaia mię atoli
częstokroć tak pieśzczyty kto-
re im bywaią czynione, iako
y naydrobnieysze starania kto-
remi ich opatruia iako y atten-
cye ktore im wyrzadaią. Mia-
ra względow ktoremi ich za-
szczycaia iest taka iaka y dla
innych wielu rzeczy w stosun-
ku przewrotnym ich nieużyte-
czności, y tak koń oddany by-
wa do stajni, wierny brytan
leży na podworzu, dowcipny
pudel w przed pokoju, nie uży-
teczna y złośliwa tylko małpa
ma przywiley dzielić się z po-
kojem swey Pani a bardzo czę-
sto y iey łóżkiem.

Mam

* * *

Mam zawsze nie przewy-
ciężony wstret do tego co na-
zywają na świecie *bydź prezen-*
towanym. Przyisć do nieznaio-
mego sobie domu za przewo-
dnictwem protektora, kłaniać
się z nieśmiałością y boiaźnią,
słuchać ustnich pochwał y pa-
trzyć na krytykę oczow: wwszy-
stko to bardzo mało iest zgodne
z charakterem wolnym otwar-
tym a zwłaszcza nieprzyjaznym
przymuszania się. Kiedy chcę
poznać kogo, iestem sobie sam
przewodzcą, y sam za siebie
mówię, uwazałem nie raz iż spo-
sob ten oryginalny anonsowa-
nia się, zawsze mi się prawie
udawał.

Miłość



* * *

Miłość własna nigdy nie jest tak nieznośna iak wyniosłość. Znosiemy człowieka chwającego samego siebie ale niecierpiemy tego który innemi gardzi.

* * *

Nie masz nikogo w Syrapie ktoremuby się tak szczęściło iak szarlatanom, wynalazki użyteczne ciężko się na świat przedzieraiają kiedy same tylko dzieciństwa zawracaiają głowy. O niczem przez dwa lata nie myslano iak tylko o balonach, a swieczki fosforyczne momentalną tylko na umysłach uczyniły impresyą. Zdaie mi się atoli iż wynalazek tak użyteczny w codziennych życia potrze-



trzebach zasługuie sobie na le-
pże nieco wzięcie niż śmiechu
godne dzieciństwo.

* * *

J. J. Rousseau ma racyą o-
świadczenia wzgardy dla słu-
żących kiedy ich nazywa nay-
ottatnieyłzemi z ludzi po ich
Panach: y mnie się zdaie iż
zważywszy wszystko umieścił
ich prawdziwie na im przy-
zwoitym nieyscu. Nie masz
bowiem nic rownego co do po-
dobieństwa z w łałzcza w Sy-
rapie tak w złościwości iako
y proźnactwie do tey kłafszy lu-
dzi zepsutych, którzy zamienili
swoię wolność za wzgardę nie ma-
iacy wcale żadnego czucia gor-
liwosci ani przywiązania, sam
tylko



tylko interes niemi powoduie.
 Daleko lepiej tuczeni, lepiej
 płaceni, lepiej odziewani niż
 większa część rzemieślników a
 nawet y mieszczan, nie mniej są
 atoli dla tego spiegami piiakami,
 y złodziejami. Prawdać to iest iż
 towarzystwo ludzi swiatowych
 nie iest właśnie w stanie wpaia-
 nia w nich miłości cnoty.

K O N I E C

Lorynetki Filozoficznejey.



F

XVIII.1.62